

MAJ	SŁONCE	
	wschód	zachód
15	5-43	9-23
SRODA	KSIĘZYC	
	wschód	zachód
15-26	1-53	
11. dnia	Przew.	
15-40	7-36	

Dziś: św. Zofii Wd.
Jutro: św. Jana Nep.

Trochę pochmurno

Wczoraj o godz. 7 rano w znacznej części Polski panowała pogoda o zmierzchu, zmiennym, naogół niewielkim. Jedynie na południowym wschodzie kraju utrzymywało się zachmurzenie duże. Deszcz padał na Łódź, a śnieg na Czarnohorze.

Temperatura o godz. 7 wynosiła od 2 do 7 st. na nizinach i od -4 w Tatrach do 4 na Podhalu. Słabe przymrozki nocne występowały głównie w dzielnicach północnych i zachodnich, oraz w górach.

Nieznaczne opady za dobę ubiegłą notowano w północnej połowie Polski, obfite natomiast na Huculszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry miejscowe.

Pielgrzymka polska do Ziemi Świętej

Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformatycka 4, organizuje pielgrzymkę wiernych do Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Pielgrzymkę prowadzi oświadczenie księcia metropolita Sapiecha, arcybiskup krakowski. Wyjazd z Polski nastąpi 11 czerwca, a powrót do kraju — 9 lipca. Pielgrzymka dotrze okrętem „Polonia” do Jaffy w Palestynie, poczem samochodami przybędzie do Jerozolimy, a oddawszy hołd Grobowi Zbawiciela, zwiedzać będzie Betleem, Nazaret, Jordan, Morze Martwe, Górę Tabor, Tyberjadę, Kafarnaum, Genezaret, Górę Karmel, Kanę Galilejską, Górę Błogosławieństw itd. Uczestnicy mogą zwiedzić dodatkowo Syrię i Egipt.

W Łomży rzeźnicy płacą za wstęp do rzeźni Kompromitujące porównanie Warszawy z prowincją

Rabinat żąda uboju rytualnego w... niedzielę!

Gdy w Warszawie ciągle jeszcze znośmy absurdalny stan uboju zwierząt w rzeźni miejskiej, na prowincji rozpoczęto już walkę z barbarzyńskim i marnotrawnym sposobem zabijania zwierząt, przeznaczonych na rzeź.

Mianowicie w Łomży rada miejska uchwaliła dwa wnioski skierowane przeciw uboju rytualnemu. Pierwszy z nich nakłada dodatkową opłatę na dzierżawcę rzeźni rytualnej w Łomży, t. j. na żydowską gminę wyznaniową. Opłata ma wynosić 500 złotych i ma być wnoszona do kasy miejskiej za przeprowadzanie urzędowego badania płacwa domowego, przeznaczonego na bicie rytualne.

Oczywiście wniosek wywołał burzę wśród radnych żydowskich. Zaczęli oni kwestionować samą możliwość badania płacwa przez kontrolę wydziału zdrowia, a wówczas referent wniosku, radny Piotrowski, oświadczył, że będą przeciwnikiem barbarzyńskich praktyk rytualnych, dąży do tego, żeby specjalnymi opłatami doprowadzić do ich porażenia. Gdy radni żydowscy przekonali się, że sprawa postawiona jest otwarcie i oznacza początek akcji przeciw uboju rytualnemu, opuścili salę. Uchwalono wtedy wspomniany wniosek oraz drugi nakładający opłatę 750 zł. na rzeźników rytualnych za wstęp do rzeźni miejskiej.

Porównanie Warszawy z małą, prowincjonalną Łomżą wypada dla stolicy kompromitujące. W Warszawie, przy 33 procentach żydów, rzeźnia całkowicie oprowadzana jest przez żydowskich rzeźników, tak, że warszawiacy muszą jeść mięso pochodzące z rytualnego uboju, gdyż innego w milionowej stolicy poprostu — niema. W Łomży natomiast nikt, kto chce mięsa, nie odwraca się do specjalnych opłat za wstęp do miejskiej rzeźni.

LUBLIN, 14. (tel. wł.) — Sąd Apelacyjny rozpatrywał ciekawą sprawę z oskarżenia naczelnego buchaltera Kasy Chorych w Radomiu, Adama Walczaka przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu radomskiego pisma socjalistycznego „Życie Robotnicze” oraz redaktorowi pisma „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” o zniesławienie. W obu pismach ukazały się w maju 1933 r. artykuły, stwierdzające, iż znalazły się dowody na okoliczność udziału i współpracy Walczaka przed wojną świątą z ochroną carską w charakterze szpiega i prowokatora. Walczak miał mianowicie w latach 1909 do 1910 działać w tym charakterze w organizacjach Narodowego Związku Robotniczego t. zw. N. Z. R. (bojowo niepodległościowej organizacji Narodowej Demokracji w okręgu żandarmerji radomskiej), sypać jej członków przed ochroną i pobierać za to 8 — 10 rubli tygodniowo. Doknięty temi zarzutami Walczak skierował sprawę do sądu.

LISTA PROWOKATORÓW POLSKICH

Sprawę rozpatrywał w I-iej instancji Sąd Okręgowy w Radomiu 21-go czerwca ub. roku. Zbadano szereg świadków. Najważniejszym było zeznanie świadka inż. Radomskiego. Po przewrocie w Rosji w 1917 roku inż. Radomski brał udział w międzypartyjnej komisji polskiej, która badała akta ochrony carskiej, dotyczące szczególnie stosunków polskich. Chodziło mianowicie o stwierdzenie nazwisk prowokatorów, działających w organizacjach niepodległościowych i politycznych dla ochrony carskiej. Akta zostały komisji ostatecznie przekazane ówczesnego premiera rosyjskiego, Kiereńskiego, a Władysław Lednicki postarał się o lokale biurowe dla komisji. W komisji brali udział

delegaci P. P. S., P. P. S. - lewicy, Bundu, P. P. S. - Fr. Rew., Narodowej Demokracji oraz innych kilku organizacji.

Komisja — jak zeznał inż. Radomski — badała akta niesłychanie skrupulatnie. Najbliższy cieniu wątpliwości powodował skreślenie nazwiska z listy prowokatorów. Na listę taką wciągnano tylko w wypadku jednomyślności wszystkich członków komisji.

Badania stwierdziły, iż wiele dokumentów zostało zniszczonych przez samą ochronę. Na kartach był każdy prowokator posiadający swój pseudonim, właściwe nazwisko prowokatora znajdowało się natomiast w specjalnych teczkach naczelnictwa ochrony, a wtórni akt naczelnictwa ochrony znajdowały się w departamencie ministerstwa.

Badając wszystkie te dokumenty, komisja dostępna, ustaliła ona około 300 nazwisk prowokatorów ochrony, działających na terenie dawnego Królestwa, przyczem zbadano przeszło 30 list ochrony.

Na listach tych znalazło się również nazwisko Adama Walczaka, syna Marcina, działającego w charakterze prowokatora i szpiega na terenie radomskiego okręgu żandarmerji w latach 1909 i 1910. Pseudonim Walczaka w ochronie brzmiał wówczas „Plater”. Nazwiska prowokatorów zostały przez komisję po ustaleniu ogłoszone w roku 1919 w prasie polskiej oraz w „Izwestiach”. Świadek posiadał nawet jedną z broszur, wydanych po badaniach komisji z nazwiskami bezspornie ustalonych prowokatorów. Pożytył ją swego czasu posłowi Anusowi, od którego jej jednak nie otrzymał. Komisja wpisała na listę jednomyślnie również nazwisko Walczaka — „Platera”.

PRZYPOMINAJĄ GO SOBIE

Świadek adw. Wigura zeznał,

że został pewnego razu aresztowany przez ochronę i że mu wówczas przedłożono protokoły badań, podpisane przez Walczaka. Świadek sądzi jednak, że były to podpisy sfalszowane, bo dość niedostojnie pisane. W Radomiu był swego czasu szefem żandarmerji rosyjskiej niejaki Wasiacki, Rosjanin, którego ogólnie podejrzewano, iż fabrykował sztucznie konfidentów i prowokatorów, wogóle nieistniejących, by pobierać przez nich pieniądze chować do kieszeni. Wigura wyraził w zeznaniu zdanie, że przedłożone mu podpisy Walczaka były dla takiego właśnie celu sfalszowane. Następnie Wasiacki zwolnił go wkrótce z więzienia, nie uznając protokołów przez Walczaka podpisanych. Jakiś Walczak należał do organizacji i bojówki N. Z. R., lecz go sobie nie przypomina.

Przypominając go sobie natomiast inni świadkowie. I tak: jeden z nich, aresztowany w 1910 r. został pewnego razu w urzędzie policyjnym kilku szpicłów, lecz przez długi czas nie przypominał sobie, czy który z nich był Walczakiem. Dopiero w 1933 r. zobaczył Walczaka w Kasie Chorych i uprzytomnił sobie, że on jest właśnie jednym z tych szpicłów.

Św. Sawickiemu było wiadomo, że w związku z aresztowaniem adw. Wigury i innych ostrzegano przed Walczakiem, jako człowiekiem, który „sypie”.

Ciekawie zeznał św. Gasecki, gdy go w roku 1909 aresztowano i osadzono w więzieniu, został pewnego razu zawołany do kancelarii więziennej. Ku zdumieniu swemu zastał tam Walczaka. Początkowo nie rozumiał tego zetknięcia, później dopiero zorientował się, że była to konfrontacja. W pewnej sprawie w rosyjskim sądzie wojennym w Warszawie, odczytano mu zeznania Walczaka „Platera”. Został on wówczas skazany na bezterminową zsyłkę, zamienioną potem na inny rodzaj kary. W sądzie wojennym przypominał sobie obecnie Walczaka w kancelarii więziennej. Walczaka poznał z pokazanej mu fotografii.

Św. Włodawski, aresztowany przez Rosjan, zastał w cyrkule policyjnym Walczaka, naskutek czego ostrzegł kolegów przed nim, jako szpiecem. Ostrzegł przed Walczakiem również św. Gościński, któremu po obecności W. w mieszkaniu, skonfiskowała policja rewolwer, trafiając bez trudności do kryjówki.

PO DWA TYGODNIE ARESZTU

Sąd Okręgowy w Radomiu skazał obu oskarżonych każdego na dwa tygodnie aresztu, twierdząc, iż dowodu prawdy nie przeprowadził.

Od wyroku zaapelował oskarżyciel prywatny oraz oskarżeni.

O DOKUMENTY Z ROSJI

Na rozprawie apelacyjnej obrońcy Wiewczorka — adw. Karniol z Warszawy oraz Borowski — adw. Szwentner z Lublina oświadczyli, iż nie oponują przeciw sprawdzeniu właściwych dokumentów z Rosji sowieckiej, o co w pierwszej instancji zabiegał. Wniosek o sprowadzenie dokumentów postawił również oskarżyciel, dowodząc, iż dopiero na ich podstawie będzie można ocenić ich autentyczność a nie na prywatnych notatkach. Oskarżyciel daje na ten cel pieniądze. Stając w jego imieniu adw. Z. Wasilewski z Radomia, dowodził, iż sąd I instancji orzekł, że powód winien sam postarać się o te dokumenty i przedstawić je sądom. Zapytane poselstwo sowieckie i konsulat odpowiedziały, że mogą dokumenty wydać tylko na wniosek sądu lub władz polskich.

Sędzia Lunik wniosek odrzucił. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos adw. Wasilewski. Pomówienie Walczaka o prowokatorstwo, szpicłostwo i związek z ochroną carską położyt

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE
LECZENIE
PŁOCOWE
SKÓRY
Pracownia w swojej prywatni, Łeczenie, Chłonię, na 56, ed 8r. - 9 w. Niedz. do 1. Tel. 1267-52

Skarga prowokatora carskiego

przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie

Znów

Lichwa pomarańczowa

Aczkolwiek cena importowanych obecnie masowo do Polski pomarańczy kalifornijskich była przewidziana na 1 zł. 80 gr. za kg., pomarańcze te sprzedawane są w detalu za 2 zł. 20 gr. za kg. Tak wysoka cena detaliczna nie jest uzasadniona kalkulacją przyzwołą. Sprawy cen pomarańczy kalifornijskich zająć się mają Izby Przemysłowo - Handlowe.

Wykrycie tajnego składu cukru

Kontrola brygady skarbowej w Warszawie dokonała rewizji w zakładzie bedarskim przy ul. Stawki 24, należącym do Dawida Cywiaka. Pomiędzy beczkami pustymi znaleziono 10 beczek melasy.

Cywiak, jak się okazuje, posiadał 16 beczek cukru, jednak 6 zdolał sprzedać lub ukryć w innym miejscu. Nielegalny towar nie był opodatkowany, wobec czego Skarb Państwa narażony został na poważniejsze straty. Towar zabezpieczono. Cywiak odmawia ujawnienia pochodzenia towaru. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu ustawy karno-skarbowej.

Spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego wszystkie przedstawienia odwołane

Cały program audycji radiostacji polskich w b tygodniu został zmieniony. Polskie Radio transmitować będzie przebieg wszystkich uroczystości żałobnych i po-rzebowych.

Nowe pomniki

Walk o niepodległość

Rozpoczęła zostać zbiórka funduszy na rzecz budowy 3-eh pomników dla upamiętnienia Powstania Listopadowego. Według istniejących projektów, pomniki te ustawione będą w Warszawie na Reducie Wolskiej i w Olszynie pod Grochovem, oraz na pobojowisku bitwy pod Ostrołką.

Odlew pomnika Kilińskiego, który

ma stanąć w Warszawie, jest na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się prace przy budowie fundamentu i ustawienia cokołu pomnika na pl. Krasińskich, na skwerku pomiędzy ul. Nowiniarską a placem. Uroczyste odsłonięcie pomnika, ufundowanego ze składek rzeźmieślniczych nastąpi w sierpniu.

Prof. Piccard odbędzie lot do stratosfery na jesieni b. r. lub na wiosnę przyszłego

Wczoraj o godz. 11 wieczorem balon polski lepszy będzie pod względem technicznym. Prof. Piccard natychmiast po powrocie do Warszawy z Sanoka i Moście prof. August Piccard w towarzystwie por. Blocha i dr. Tilgenkampa. Towarzyszący profesorowi mjr. Mazurek i ppłk. Sielewicz wrócili wczoraj rano. Prof. Piccard opuszcza Polskę dziś o godz. 9 rano. Jedzie on przez Poznań i Berlin do Brukseli.

Jak się dowiadujemy, pertraktacje z prof. Piccardem w sprawie kupna balonu stratosferycznego w wytwórni w Legionowie są na dobrej drodze. Cena zaproponowana uczonemu przez kierownictwo warsztatów bynajmniej go nie przeraziła. Jest ona niższa od ofert innych wytwórni, jakkolwiek

Jeśli do czerwca sprawa nie będzie załatwiona, to prof. Piccard polecie dopiero w r. 1936.

Urwał się prom na Niemnie

Zatrzymano go w odległości 7 klm.

WILNO, 14. 5. Tragiczny wypadek zdarzył się podczas przeprawy promem przez Niemen w okolicy Mikołajewszczyzny. Gdy prom znalazł się na środku rzeki, pękła lina i prom ze znajdującymi się ludźmi i trzema furmankami z końmi, porwany silnym prądem rzeki, popłynął w dół Niemna, tak, że zatrzymano go dopiero w odległości 7 km. od miejsca wypadku. Trzy osoby w obawie, że prom wyrwie się, wyskoczyły do wody i dotarli zeskoczyć do brzegu.

dem rzeki, popłynął w dół Niemna, tak, że zatrzymano go dopiero w odległości 7 km. od miejsca wypadku. Trzy osoby w obawie, że prom wyrwie się, wyskoczyły do wody i dotarli zeskoczyć do brzegu.

Pieniądze skradzione z ambulansu częściowo zostały zwrócone

GNIEZNO, 14. 5. Sprawa sensacyjnej kradzieży z ambulansu pocztowego w Trzemesznie 14.200 zł. jest przedmiotem dalszych dochodzeń. Poza Cyranowiczami i

Jankowskim aresztowano robotnika z folwarku Bilce niejakiego Burzyńskiego, który w kasie Reiffensena, gdzie dokonano pochodzeń kradzieży, w którą byli zamieszani również Cyranowicze. Aresztowani przyznali się do winy, a Cyranowicze wskazali również miejsce, gdzie przechowywały resztę pieniędzy. Również Burzyński wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze, lecz w wskazanym miejscu znaleziono tylko próżne butelki. Zaznaczyć trzeba, że Burzyński po aresztowaniu zwrócił 100 zł. pochodzących z kradzieży.

Konfiskata Pamiętnika Lenina

Z nakazu władz administracyjnych zajęty został nakład 15 książek sprowadzonych z Sowietów. Są to wydawnictwa w języku rosyjskim, niemieckim i żydowskim. Wśród zajętych książek znajduje się pamiętnik Lenina wydany w jęz. żydowskim p. n. „Stronice z pamiętnika”.

Nowy most na Wiśle pod Włocławkiem

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do robót wstępnych przy budowie nowego olbrzymiego mostu na Wiśle pod Włocławkiem. Most ten, który zastąpi obecny most drewniany, nieodpowiadający już wymogom komunikacyjnym, będzie konstrukcją żelazną o długości blisko 700 metrów.

Obecnie przystąpiono do budowy filarów i przyczółków. Filary będą oparte na kiesionach.

W bliskim sezonie budowlanym zakończone będą roboty koło zakładania filarów, montowanie zaś mostu rozpocznie się z wiosną roku

Członek Volksbundu sprowokował cmentarz

KATOWICE, 14. 5. Niejaki Ludwik Sie. of., zamieszkały w Katowicach, członek „Volksbundu”, w stanie pijanym udał się na miejscowy stary cmentarz katolicki i tam uszkodził 34 nagrobki

przyszłego, a wedle opracowanych planów most zostanie oddany do użytku publicznego jesienią roku przyszłego. Olbrzymi ten most odda duże usługi nie tylko samemu Włocławkowi i jego okolicom, ale ułatwi także w znacznym stopniu komunikację między lewym a prawym brzegiem Wisły.

Koszt budowy podpór, kisaonów i przyczółków wyniesie około 2,5 milj. złotych, a drugie tyle kosztować będzie konstrukcja żelazna wraz z całkowitem wykończeniem budowy. W chwili obecnej fabryki krajowe przystępują już do wykonania zamówień związanych z budową mostu.

poczem wtargnął do zamkniętej kaplicy cmentarnej gdzie zniszczył ozdoby przy ołtarzu. O profanacji, dokonanej przez Sieronia, zawiadomiono policję, która go aresztowała.